

JAK UKRAIŃSKĄ INTELIGENCJĘ „POWALONO NA KOLANA”.
O DWÓCH WYDAWNICTWACH ŹRÓDŁOWYCH
Z ARCHIWÓW SŁUŻB SPECJALNYCH: *UKRAJINŚKA
INTELIHENCIJA I WŁADA. ZWEDENNJA SEKRETHOHO
WIDDIŁU DPU USSR 1927–1929 RR.*, RED. W.M. DANYŁENKO,
KIJÓW 2012, SS. 756 ORAZ *WYROK UKRAJINŚKIJ
REWOLUCIJI: „SPRAWA CK UPSR”*.
NAUKOWO-DOKUMENTALNE WYDANNJA,
RED. T. OSTASZKO I S. KOKIN, KIJÓW 2013, SS. 688*

W 1929 r. śledczy Sołomon Bruk, jedna z osób odpowiedzialnych za fabrykowanie sprawy Związku Wyzwolenia Ukrainy, powtarzał podczas przesłuchań (według zeznań jednego z przesłuchiowanych): „Musimy «powalić na kolana» ukraińską inteligencję, jest to nasze zadanie i zostanie ono wykonane; kogo nie powalimy – przestrelimy!”¹.

Właśnie te słowa mogą być swojego rodzaju epigrafem do dwóch wydawnictw źródłowych, które ujrzały świat w kijowskim wydawnictwie „Tempora”. Zawierają one dokumenty z Wydzielonego Archiwum Państwowego Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (HDA SBU) w Kijowie. Redaktorem pierwszego z nich pt. *Ukraińska intelihencija i włada. Zwe dennja sekretnoho widdiłu DPU USSR*² 1927–1929 rr. jest były pracownik wspomnianego archiwum – dr Wasyl Danylenko. Jest on także autorem wstępu do ww. publikacji, zatytułowanego *Politycznyj kontrol duchownoho žyttja w Ukraini 1920-ch rokiw*. Drugi zbiór – *Wyrok Ukraińskijskij rewoluciji: „Sprawa CK UPSR”* – przygotowali zastępca dyrektora HDA SBU dr Serhij Kokin oraz pracownik Instytutu Historii Ukrainy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy dr Tetiana Ostaszkko.

Twórca państwa bolszewickiego Włodzimierz Lenin niejednokrotnie podkreślał, że zaangażowanie starej inteligencji w budowę socjalizmu jest specyficzną formą walki klasowej³, a bez przemocy tej walki sobie nie wyobrażał. Jednocześnie



* Tłumaczenie z języka ukraińskiego Joanna Karbarz-Wilińska.

¹ H. Sniehriow, *Naboji dla rozstrilu (Neńko moja, neńko...)*. *Liryko-publicystyczna rozwidka*, Kyjiw 1990, s. 110.

² USRS – Ukraińska Socjalistyczna Republika Sowiecka. Tak do końca stycznia 1937 r. oficjalnie nazywała się Ukraina.

³ W.I. Lenin, *Powne zibrannja tworiw*, t. 39, Kyjiw, s. 248; t. 45, s. 96.

wyznawał on elastyczną taktykę – zamierzał wykorzystywać specjalistów „starych”, „burżuazyjnych”, przyciągając ich wyższym niż u innych wynagrodzeniem za pracę⁴. Zachowało się jednak wiele dowodów wskazujących na to, która z tych metod była dla niego nadrzędna. Jeszcze w marcu 1919 r. w rozmowie z amerykańskim dziennikarzem Lincolnem Stevensonem Włodzimierz Lenin otwarcie mówił: „Jeśli chcecie osiągnąć cel, jaki postawiła przed sobą rewolucja, to absolutnie, instynktownie opozycję starych konserwatystów i nawet twardych liberałów trzeba zmusić do milczenia”⁵.

Nieprzypadkowo jedną z najbrutalniejszych w treści prac Lenina *Jak orhanizuwaty zmahannja* po raz pierwszy wydrukowano w roku „wielkiego przełomu”, tj. w 1929, kiedy Stalin rozpoczął „odgórną rewolucję” i ogłosił likwidację kurkułów „jako klasy”. Był to nie tylko totalny atak na ludność wiejską, ale i kolejny, bezwzględny etap ataku na inteligencję. Reżim potrzebował „niezaprzeczalnego” usprawiedliwienia tych działań. Odnaleziono je w bolszewickiej „biblii” – tzn. dziełach Lenina. W wydanej pracy nazywał on „panów inteligencików”, którzy wystąpili przeciwko społeczeństwu – „breją”, a inteligencję sabotującą władzę bolszewicką (uważając ją za nielegalną) – „wrogiem narodu” i porównywał ją do oszustów, trutniów i zbirów.

Włodzimierz Lenin nie szanował również osób, które współpracowały z reżimem. Twierdził, że na tej części inteligencji ciążyą takie wady, jak niechlujstwo, niedbalstwo, nieporządek, niedokładność, pośpiech, skłonność do przeciągania dyskusji. Pisał on: „Wśród błędów, braków, uchybień naszej rewolucji istotną rolę odgrywają te i podobne błędy, które zrodziły się przez te smutne, ale w tym momencie nieuniknione przywary inteligentów z naszego środowiska i braku dostatecznej kontroli nad pracą organizacyjną inteligentów ze strony robotników”⁶. Naturalnie, leninowskie pojęcie kontroli było odpowiednio szerokie, ale w pierwszej kolejności dotyczyło kontroli politycznej.

Już nawet w chwili pisania wspomnianej pracy, a zwłaszcza w czasie jej publikacji, władza bolszewicka osiągnęła znaczne sukcesy w organizacji tej kontroli, o którą tak chodziło Włodzimierzowi Leninowi. Kluczową rolę odgrywała w tym komunistyczna służba specjalna, której rozwój organizacyjny zakończył się z początkiem lat dwudziestych.

Od tego momentu, jak zauważył były wpływowy czekista (urodził się na Ukrainie, gdzie rozpoczął swoją karierę) Paweł Sudopłatow w swojej wspomnieniowej książce, „GPU powinno było zostać oddzielnym źródłem informacji dla wszystkich poziomów sowieckiego kierownictwa”⁷. Tym też się ono i stało.

Jak podkreśla Wasyl Danylenko, to właśnie wtedy w ZSRS „rozwinął się system kontaktów, w których główną rolę odgrywały partyjne decyzje i instrukcje, które formowały się na podstawie różnych źródeł, w tym doniesień specjalnie stworzonych i utajnionych organów, zaprojektowanych tak, aby odsłaniać, uprzedzać i neutralizować realne czy też potencjalne zagrożenia dla państwa sowieckiego i dyktatury partii komunistycznej”⁸.

⁴ *Ibidem*, t. 36, s. 179; t. 34, s. 296 i nn.

⁵ Cyt. za: A.G. Łatyszew, *Rassiekrieczennyj Lenin*, Moskwa 1996, s. 205.

⁶ W.I. Lenin, *op. cit.*, t. 35, s. 195.

⁷ P. Sudopłatow, *Razwiedka i Krieml. Zapiski nieżelatielnogo swidietela*, Moskwa 1996, s. 14.

⁸ *Ukrajńska intelihecija i władza. Zwedennja sekretnoho widdiłu DPU USRR 1927–1929 rr.*, red. W.M. Danylenko, Kyjiw 2012, s. 12.

Można do tego dodać jeszcze dwa zasadnicze momenty. Po pierwsze, przy jednoczesnym zakazie działania opozycyjnych partii oraz ugrupowań, braku niezależnej prasy i realnych wyborów, reżim komunistyczny nie dowierzał własnym mediom, które coraz bardziej pełniły przede wszystkim rolę propagandową. Tymczasem dla kierownictwa ważna była informacja na temat rzeczywistych nastrojów oraz stanowiska społeczeństwa – w pierwszej kolejności inteligencji. Po drugie, kontrola polityczna jest instrumentem do rozprawienia się z przeciwnikami politycznymi, przejawiającymi jakiekolwiek odmienne myślenie. W tym aspekcie jest ona nierozzerwalnie powiązana z dochodzeniem politycznym (w języku rosyjskim „spiskiem politycznym”).

Jasnym i przekonującym potwierdzeniem obu wskazanych momentów są recenzowane publikacje. Rozpocznę od drugiej, tj. od sprawy członków Centralnego Komitetu Ukraińskiej Partii Socjalistów-Rewolucjonistów (UPSR) – najpotężniejszego konkurenta politycznego bolszewików. Zmaterializowaniem tej sprawy był pokazowy proces, który toczył się w dniach 22–30 maja 1921 r. w Kijowie. Przygotowania do niego rozpoczęto w 1920 r. – określano go wówczas jako „sprawa Hołubowycza” (od nazwiska byłego premiera Ukraińskiej Republiki Ludowej Wsiewołoda Hołubowycza). Wszystkie oskarżenia miały charakter polityczny i były podporządkowane ogólnej myśli „potępienia” całego rządu – rządu URL (za przyjęcie pokoju z Niemcami w 1918 r., organizację działalności powstańczej, za ugodę warszawską z 1920 r. itd.).

Kluczową rolę w przygotowaniu procesu odgrywali czeikiści. Poprzednie śledztwo prowadził zastępca Oddziału Specjalnego WUCzK Semen Dukielskij, a jeden z najbardziej wpływowych czeikistów Wsiewołod Balickij na podstawie postanowienia Biura Politycznego KC KP(b)U z 29 marca 1921 r. kierował specjalnie utworzoną komisją. Biuro Polityczne KC KP(b)U 17 maja 1921 r. jasno dało do zrozumienia, jakiego charakteru ten proces powinien nabrać: „Proces wykorzystać do tego, aby stworzyć charakterystykę zachowania ukraińskiej inteligencji”⁹. Organy partyjne oraz czeikiści robili wszystko, żeby rozbić ukraińską inteligencję. Podczas posiedzenia Biura Politycznego KC KP(b)U 4 czerwca 1921 r. podobnie sformułowano i jego zadania¹⁰.

W przedmowie do stenogramu procesu (wydanej przez czeikistowskie wydawnictwo już w 1921 r. w Charkowie jako oddzielna publikacja) próbę utworzenia własnego państwa przez ukraińską inteligencję oceniano jako „jarmarczne sztuczki przebiegłego chłcha, który oszukuje jak Cygan”¹¹. Jeśli wierzyć organizatorom procesu, „tragedia ukraińskiej inteligencji polegała również na tym, że nie rozumiała ona, iż jedyny ratunek dla ukraińskiej kultury i języka leży w zwycięstwie republik sowieckich”¹². W przedmowie podkreślano także, że „proces kijowski był swojego rodzaju ostatnią końcową linią, wyniesioną przez historię przed ideologicznym upadkiem, zgnilizną i rozkładem ukraińskiej «niezależnej» inteligencji”¹³.

⁹ Centralnyj derżawnyj archiw hromadskich objednań Ukrainy (dalej: CDAHOU), f. 1, op. 6, spr. 14, k. 120.

¹⁰ *Ibidem*, k. 130v.

¹¹ *Dielo czenow Cienralnogo Komiteta Ukrainskoj Partii Social.-Riewolucionierow Gołubowicza, Łyzaniwskiego, Czasnyka, Jarosława i dr. Stienograficzesskij otczet*, red. D.Z. Manuilskij, S.S. Dukielskij, Charkow 1921, s. 5.

¹² *Ibidem*, s. 6.

¹³ *Ibidem*, s. 4.

Nie było to prawdą, ponieważ również po procesie nad członkami KC UPSR „linię końcową” władza bolszewicka poprowadzi jeszcze nie raz, dopóki nie osiągnie głównego celu – likwidacji lub demoralizacji najbardziej znanych przedstawicieli ukraińskiej inteligencji.

Zbiór uporządkowany przez Tetianę Ostaszko i Serhija Kokina obrazuje działania reżimu nie podczas, ale do momentu wspomnianego kijowskiego procesu. W książce zamieszczono 111 dokumentów, a dodatkowe 33 (z zespołów archiwalnych HDA SBU) dołączono jako załącznik. Zbiór „wzbogacony” został o przypisy oraz indeksy nazwisk i geograficzny, a także ilustracje, z których niemal wszystkie opublikowano po raz pierwszy.

Wartością tego wydawnictwa jest przede wszystkim to, że wnikliwie odtworzono metody, za pomocą których tandem partyjno-czekistowski przygotował proces kijowski. Rzeczywiście stał się on aktem końcowym sprawy śledczej, która trwała ponad rok i niejednokrotnie była przekwalifikowywana: początkowo była to „sprawa CUPOK” (Centralnego Ukraińskiego Komitetu Powstańczego), potem – „sprawa rządów URL”, a na końcowym etapie otrzymała nazwę „sprawa KC UPSR”.

Kijowska gubernialna CzK 4 kwietnia 1920 r. aresztowała „doły” ukraińskich eserów, choć nie tylko ich. Wśród aresztowanych znalazł się także dziennikarz Jewhen Walerianow (Jefim Asnis), którego zeznania stały się podstawą do potwierdzenia faktu istnienia CUPOK i działalności w nim członków UPSR. Po czterech dniach czekał zwolnili Walerianowa (Asnisa), utrzymując jednak jego zeznania w mocy. Zatem na początku było słowo i należało ono do prowokatora.

To on – na żądanie ówczesnego szefa kijowskiej gubernialnej CzeKa Wsiewołoda Bałickiego – informował o tym, że słyszał o istnieniu komitetu powstańczego. Bałickij skierował Walerianowa (Asnisa) do pełnomocniczki gubernialnej CzeKa J. Michajłowej: „Powiadomiłem ją, że według moich informacji na czele «CUPOK» stoją członkowie KC UPSR Petrenko, Łyzaniwskij, Czerkaśkij i in[ni], których teraz nie pamiętam. Michajłowa zleciła mi nad nimi dozór, na podstawie którego, znając mnie jako dziennikarza, składającego sprawozdania z posiedzeń Centr[alnej] Rady, otwarcie pytali mnie o wszystko, i potwierdzili fakt istnienia «CUPOK», które zamierzało podjąć powstanie zbrojne w celu obalenia władzy sow[ieckiej] na Ukrainie. Wszystko przekazałem Michajłowej”¹⁴.

Pojawia się tutaj zasadnicze pytanie: czy CUPOK rzeczywiście istniał? Aresztowany eserowiec Iwan Łyzaniwskij twierdził, że słyszał o takiej strukturze, działającej rzekomo w Winnicy, którą kierował niejaki Bojko-Morison (zwróćmy uwagę na to nazwisko!). A co, jeśli chodzi o samych ukraińskich eserowców-figurantów przyszłego procesu pokazowego (Wsiewołoda Hołubowycza, Jurija Jarosława, Nazara Petrenka, Iwana Czasnika, Iwana Łyzaniwskiego i innych)? Czy możliwe jest, żeby tworzyli oni jakieś podstępne plany przeciwko bolszewikom? Naturalnie, dostrzegali antyukraiński charakter reżimu leninowskiego. Oczywiście – przegrawszy bitwę o państwowość – pragnęli politycznie „skorygować” sytuację, ponieważ zarówno oni, jak i bolszewicy byli za „władzą ludu pracującego”, wyznawali bliskie do bolszewickich ideały socjalistyczne. Istniało tylko jedno „ale”. Eserowcy pragnęli mieć ukraińską (albo chociażby – proukraińską)

¹⁴ *Wyrok Ukraińskiej rewolucji: „Sprawa CK UPSR”. Naukowo-dokumentalne wydawnia, red. T. Ostaszko, S. Kokin, Kyjów 2013, s. 83.*

władzę, a przy tym naiwnie wierzyli: dopóki bolszewicy jeszcze ostatecznie nie zakorzenili się na Ukrainie, trzeba iść na kompromis. Ci, którzy jeszcze przebywali na emigracji, powinni powrócić do domu, podkreślając lojalność wobec bolszewików, wejść w administracyjne i pozostałe struktury, żeby przeciwstawić się władzy antyukraińskiej, spróbować poprzez kadry „zalać bolszewików”, jak wyrażali się ukraińscy borotbiści – partyjni „bracia” eserowców.

I to wszystko – cały „wymiar przestępstwa”. Nie o żadne bunty i przewroty chodziło – do tego po prostu nie było żadnych możliwości. Za pośrednictwem dokumentów Tetiana Ostaszkó i Serhij Kokin dokładnie pokazują, że bolszewicy od samego początku pragnęli dowieść czegoś innego – istnienia powstańczego planu przewrotu, jednakże poza zeznaniami bolszewickiego agenta Walerianowa (Asnisa) żadnych na to dowodów nie mieli. Sprawę CUPOK pod koniec lata 1920 r. zajmowały się różne jednostki sowieckich służb specjalnych. „Powstawało pytanie – zaznacza Tetiana Ostaszkó – jak tę sprawę zakwalifikować, biorąc pod uwagę brak faktów przestępstwa wojskowego. Oczywistym stawał się polityczny podtekst sprawy”¹⁵. Wojskowe służby specjalne domagały się odstąpienia od jej prowadzenia i przekazania w rozporządzenie czekistów, u których się ona zresztą znalazła.

Na pierwszy plan wysunięto Wsewołoda Hołubowycza, aresztowanego w sierpniu 1920 r. w Kamieńcu Podolskim. Dwudziestego czwartego sierpnia 1920 r. byłego premiera URL przesłuchiwał śledczy wojskowy Oddziału Specjalnego przy Rewolucyjnej Radzie Wojskowej 14. Armii Iwan Biriukow. Własnoręcznie sporządzając zeznania, zapisał, że Hołubowycz brał udział „w organizowaniu zaopatrzenia armii petlurowskiej, w organizowaniu Centralnego Komitetu Powstańczego oraz [że] był bezpośrednio w składzie rządu URL”¹⁶. Biriukow notował, że Hołubowycz kontaktował się z ośrodkiem eserowskim w Kijowie, ale tylko w celu zorganizowania protestu antydenikinowskiego, który przygotowywali również bolszewicy. Wówczas śledczy, opierając się na dawnej państwowo-politycznej działalności Wsewołoda Hołubowycza, dokładnie pytał o kwestie Ukraińskiej Centralnej Rady, międzynarodowej konferencji w Brześciu Litewskim w styczniu 1918 r., o okres funkcjonowania Dyrektoriatu. Uparcie starał się dowieść tezy: eserowski KC i CUPOK są identyczne. Tymczasem przekonujących dowodów na to brakowało – one po prostu nie istniały.

Tym niemniej aresztowani byli już niektórzy koledzy Hołubowycza z partii. Ich także przesłuchiowano w celu wymuszenia „potrzebnych” zeznań, innych objęto natomiast poszukiwaniem. Siedemnastego września 1920 r. w kijowskiej gubernialnej Czece jeden z tych eserowców Iwan Łyzaniwskij złożył bardzo interesujące zeznania. Okazało się, że kluczowy *trial maker*, tj. śledczy Iwan Biriukow, nie był tym, za kogo się podawał. Figurował on jako Ołeksij Bojko (Morison), Bojko-Kuchta, Kuchta-Kuchtyński, Bejk-Morrisson. Według słów Łyzaniwskiego awanturnik ten służył zarówno Dyrektoriorowi, jak i wywiadowi francuskiemu i polskiemu, był też w kontrwywiadzie Antona Denikina. Podobnie w Chmielniku pod Winnicą zebrał wokół siebie bandytów i grupę tę nazwał Centralnym Ukraińskim Komitetem Powstańczym. W Winnicy rabował banki, domagał się zabicia członków UPSR za ich rzekomą współpracę z bolszewikami. Kiedy sytuacja

¹⁵ *Ibidem*, s. 34.

¹⁶ *Ibidem*, s. 111.

¹⁷ *Ibidem*, s. 195–196.

zmieniła się na korzyść bolszewików, Biriukow (Bojko) przeszedł na stronę byłych przeciwników. „Informacji o nim nie było – zeznał Łyzaniwśkyj – [do czasu] aż tow[arzysz] Wsiewołod Hołubowycz spotkał go jako śledczego Oddziału Specjalnego 14. Armii”¹⁷.

Rzeczywiście, życie pisze najlepsze scenariusze. Niespodziewanie zderzyło ono politycznego awanturnika Biriukowa (Bojka) i Hołubowycza, który wiedział, kto w istocie go przesłuchuje. Wybiegając do przodu i nie pozbawiając jednocześnie czytelników możliwości samodzielnego zapoznania się z niemal wszystkimi detektywistycznymi zagadkami, zwróć tylko uwagę, że bolszewicy (po zeznaniach eserowców) aresztowali Biriukowa (Bojka) i podjęli decyzję o jego rozstrzelaniu. Stanie się to odpowiednio w marcu oraz październiku 1921 r., ale przed tym, przebywając już pod nadzorem Tajno-Operacyjnej Sekcji Oddziału Specjalnego Frontu Południowo-Zachodniego, Biriukow (Bojko) kontynuował śledztwo: przesłuchiwał aresztowanych, manipulował zeznaniami, po to, aby dowieść „grzechu” eserowców, żeby zgromadzić materiał, którego celem miało być zdyskredytowanie ukraińskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego. „Można stwierdzić – zaznacza Tetiana Ostaszkó – że awanturnik Biriukow stał się po prostu odkryciem dla sowieckich służb, które wykorzystywały jego wiedzę do fabrykowania sprawy początkowo przeciwko republikańskiemu kierunkowi w ogóle, a następnie przeciwko UPSR”¹⁸. Opublikowane w zbiorze *Wyrok ukraińskiej rewolucji: „Sprawa CK UPSR”* dokumenty stanowią przekonujące potwierdzenie tych słów.

Jeszcze jeden ważny szczegół. W marcu 1921 r., już po aresztowaniu, Biriukow (Bojko) zeznał: „Moje aresztowanie i moje obecne położenie jest rzeczywistą wpadką sprawy Hołubowycza w wewnętrznym i zewnętrznym sensie międzynarodowym”¹⁹. Manipulator i awanturnik pomylił się. Bolszewicy z powodzeniem wykorzystali wszystkie jego „wyniki” i było im absolutnie obojętne, kto był ich autorem, a nadrzędne było rzucenie ukraińskiej inteligencji „na kolana”, w tym przede wszystkim politycznych opozycjonistów.

Charakteryzując stan komunistycznych organów bezpieczeństwa państwowego według zasad Nowej Ekonomicznej Polityki, autor książki *Czerwona inkwizycja. Istorija radianskoji służby bezpeky* Borys Lewyckij swojego czasu zauważał: „Z tyłu pozostał «romantyczny terror», rozpoczynał się etap biurokratycznego ukierunkowania działań terrorystycznych”²⁰. W 1926 r. w sprawozdaniu politycznym IX Zjazdu KP(b)U Łazar Kaganowicz (w latach 1925–1928 kierował on KC KP(b)U) z jakichś powodów zdecydował się odpowiedzieć na oskarżenia Karla Kautskiego o to, że bolszewicy opanowali sztukę politycznej lepiej niż sedno nauk Karola Marksa: „My nie spieramy się, że jasno opanowali sztukę polityczną – jak się wyraził – policji, że GPU u nas pracuje bardzo źle, i jakby Kautskij trafił do nas, to dalibyśmy mu pełną możliwość przekonania się o tym osobiście”²¹.

Uosobieniem biurokratycznych ukierunkowań działań terrorystycznych i sztuki politycznej jest działalność Tajnego Oddziału GPU USRS w latach dwudziestych²². Temu okresowi poświęcono, jak już wspomniano, zbiór dokumentów przygotowany przez

¹⁸ *Ibidem*, s. 49.

¹⁹ *Ibidem*, s. 380.

²⁰ B. Lewyckij, *Die rote Inquisition. Die Geschichte der sowjetischen Sicherheitsdienste*, Frankfurt-am-Main 1967, s. 58.

²¹ Ł.M. Kaganowicz, *Na putiach stroitelstwa socializma*, Charkow 1926, s. 12.

²² Tajny Oddział WCzK utworzono jeszcze w 1919 r., a w 1931 r. został zamieniony na Oddział Tajno-Polityczny.

Wasyla Danylenkę. Jak podkreślono we wstępie, zadanie stałego nadzoru nad najaktywniejszą częścią społeczeństwa w mieście i na wsi przyporządkowane zostało specjalnym jednostkom – oddziałom tajno-politycznym. Dzięki obszernej sieci informatorów, agentów, tajnych współpracowników operacyjnie ujawniano najmniejsze niezadowolenie czy próby organizowania oporu przeciwko antyukraińskim działaniom władzy bolszewickiej²³.

Można do tego dodać, że w grudniu 1921 r. został wprowadzony system kontroli politycznej. Zlikwidowano służbę cenzury wojskowej i zamiast niej wprowadzono oddziały, wydziały i punkty kontroli politycznej przy Tajno-Operacyjnym Zarządzie WCzK (później GPU). W terenie jednostki kontroli politycznej wchodziły w skład tajno-operacyjnych części gubernialnych oddziałów WCzK-GPU, w powiatach kontrolę polityczną sprawowali pełnomocnicy gubernialnych oddziałów WCzK-GPU. Do zadań kontroli politycznej wchodziły: kontrola korespondencji pocztowo-telegraficznej i radiotelegraficznej, wybór korespondencji odpowiednio z tajnymi wykazami organów bezpieczeństwa itd. W marcu 1922 r. Biuro Polityczne KC RKP(b) uchwaliło z przedłożenia GPU ściśle tajne postanowienie na temat organizowania m.in. przy wyższych zakładach naukowych „biura pomocy” („*biuro sodiejstwija*”) do pracy agenturalno-informacyjnej.

Zatem czekiści utworzyli naprawdę potężny aparat do „monitorowania” życia społecznego – „oczy i uszy” reżimu. Wyniki tych działań ilustruje przede wszystkim 140 dokumentów wybranych do druku przez Wasyla Danylenkę. Zdaniem redaktora po raz pierwszy przedstawiono czytelnikom najpełniejszy zbiór dokumentów, którego podstawą są głównie materiały rozpracowań agenturalnych i doniesienia operacyjne. Wyboru dokonano przeważnie z materiałów zatytułowanych „Ukraińska kontrewolucja” oraz „Russkaja obszczestwiennost’”. W innych częściach cotygodniowych sprawozdań uwidoczniła się walka czekistów z opozycją trockistowską, duchowieństwem, ugrupowaniami religijnymi, anarchistami, syjonistami. „Do książki – zaznacza Wasyl Danylenko – włączono tylko te fragmenty, które ukazywały stosunek władzy bolszewickiej do ukraińskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego i inteligencji. W szerokim użyciu przez przedstawicieli sowieckich służb specjalnych był termin – przypisany jako etykieta wyłącznie do Ukraińców – «szowiniści». Do tej kategorii odnosili, wychodząc z poglądów społeczno-politycznych obserwowanych obiektów, studentów, nauczycieli, profesorów, naukowców, pracowników naukowo-technicznych”²⁴.

Cotygodniowe sprawozdania (w języku rosyjskim *swodki*) przygotowywano w dwóch egzemplarzach – dla szefa GPU USRS Wsiewołoda Balickiego i dla naczelnika Tajnego Oddziału OGPU ZSRS Tierientija Dieribasa (od października 1929 r. sporządzano jeszcze trzeci egzemplarz – dla Tajno-Operacyjnego Zarządu OGPU). Dokumenty przygotowano, rzecz jasna, w języku rosyjskim, ponieważ był to język komunistycznej służby specjalnej (z wyjątkiem sytuacji, gdy czekiści zmuszeni byli sporządzać je w języku ukraińskim). Sprawozdania zachowały się w oryginałach oraz kopiach, podpisanych przez zastępcę naczelnika Tajno-Operacyjnego Zarządu GPU USRS Izraïła Leplewskiego, naczelnika Tajnego Oddziału Walerija Horozanina lub przez jego zastępcę Oszera Abugowa.

²³ *Ukraińska intelihencija i włada...*, s. 14.

²⁴ *Ibidem*, s. 32–33.

²⁵ Zob. Y. Shapoval, „On Ukrainian Separatism”. *A GPU Circular of 1926*, „Harvard Ukrainian Studies”, 1994, vol. XVIII, № 3/4, s. 275–302.

Swojego czasu dane mi było, jako pierwszemu, opublikować ściśle tajny oficjalny czekistowski okólnik pt. „Pro ukrajinśkyj separatyzm”, który pojawił się we wrześniu 1926 r.²⁵ Istota tego ważnego dokumentu polega właśnie na tym, że był zorientowany na zbieranie wszelkich informacji na temat zwolenników „ukrainizacji”, przede wszystkim wśród przedstawicieli „prawej” ukraińskiej inteligencji, tzn. środowiska ukraińskich intelektualistów, szczególnie tych, którzy powrócili (albo chcieli powrócić) na Ukrainę pod wpływem zapowiadanej „ukrainizacji”. W piśmie wymieniono najbardziej niebezpieczne – z perspektywy GPU – ośrodki ukraińskości, które wykorzystują pojęcie „ukrainizacji” we własnych porachunkach. W pierwszej kolejności były to Ukraińska Autokefaliczna Cerkiew Prawosławna (UAPC) – „potężny bastion nacjonalizmu i wspaniałych instrumentów agitacyjnych”, Wszchukraińska Akademia Nauk (WUAN), która „zebrała wokół siebie zwartą masę byłych znanych działaczy URL”²⁶.

Dokładnie przeanalizowano sytuację na wsi, przebieg początków industrializacji, nastroje w środowisku ukraińskiej emigracji. Wszystko to zakończono wnioskiem: „Koniecznie zwrócić szczególną uwagę na pracę w sprawie ukraińskiej społeczności”, podkreślając wzrost aktywności „wrogich nam socjalistycznych i politycznych warstw”²⁷. Zatem równoległe z oficjalnymi deklaracjami kierowników partyjnych czekiści na długo przed otwartym atakiem na „ukrainizację” rozpostarli jakby własną kontrukrainizację, kumulując i systematyzując materiały kompromitujące przeciwko wszystkim, których uważali „za niebezpiecznych” dla reżimu komunistycznego.

Podzieliwszy inteligencję na prawych (osoby sceptycznie ustosunkowane do „ukrainizacji” i innych działań opowiadających się za „ukorzeniem” bolszewickiego reżimu na Ukrainie, pragnące dla niej niezależności) i na tych, którzy zmienili kierunek polityczny i poszli na kompromis z władzą, ale pragnęli wykorzystać politykę „ukrainizacji” dla wzmocnienia ukraińskiej kultury (do takich osób można zaliczyć, powiedzmy, Mychajłę Hruszewskiego, który w marcu 1924 r. powrócił z emigracji), czekiści bardzo uważnie śledzili nastroje oraz wypowiedzi przedstawicieli obu tych grup. Z jednakową intensywnością nie ufali żadnej z nich.

„W połowie miesiąca maja do Odessy z Kijowa przyjechali znani ukraińscy artyści Saksaganskij i Sadowskij. Ich przyjazd i wystąpienia wywołały wśród miejscowej społeczności ukraińskiej, nastawionej głównie szowinistycznie, duży wzrost uczuć narodowych [...]. 17 maja po występie artystów w *Dierżdramie* grupa Ukraińców wręczyła im kwiaty w odcieniach kolorów żółtego i błękitnego [...]. Trzeba zauważyć, że repertuar artystów o charakterze «życiowym» przypadł do gustu miejscowej ukraińskiej inteligencji [...]. Określonej części ukraińskiej społeczności podoba się ukraiński romantyzm, kreujący wizję Kozaków-Ukraińców, ich «walkę z Moskwą» itp.

Podobne przejawy o charakterze szowinistycznym miały miejsce i podczas koncertu poławskiego zespołu bandurystów, gdzie dzieła w rodzaju «wstrząsnąć wroga» i inne im podobne wywołały wśród publiczności burzliwy entuzjazm i podniesienie uczuć narodowych”²⁸.

²⁶ *Ob ukraïnskomyj separatyzmie. Cirkularnoje pismo Gosudarstwiennogo političeskogo upravlenija Ukrainy*, Charkow 1926, s. 3.

²⁷ *Ibidem*, s. 11–12.

²⁸ *Ukraińska intelihencija i włada...*, s. 119.

Jest to fragment cotygodniowego sprawozdania z posiedzenia za okres od 29 maja do 5 czerwca 1927 r. W tym małym urywku można dostrzec wyraźne nawiązanie służb (tego, co dzieje się na Ukrainie!) do Ukraińców. Występuje tu podejrzenie i odniesienie nie tylko do koloru kwiatów czy repertuaru artystycznego, lecz także do wszystkiego, co ukraińskie, jako do czegoś *a priori* niebezpiecznego, wrogiego, podstępного. Służba specjalna w żadnym razie nie przedstawia siebie jako część Ukraińców. Patrzy na nich jak na obiekty, jak na coś partykularnego w „normalnym” społeczeństwie ówczesnej USRS.

Zacytuję jeszcze jeden fragment sprawozdania za okres od 16 do 22 grudnia 1928 r.: „W Charkowie mieszka Galicjanin Mielnik, przybyły na Ukrainę z zagranicy [...]. Na temat współczesnej sytuacji Ukraińskiej SRS Mielnik mówił: «USRS – to jedynie nazwa, a faktycznie istnieje stara Rosja z niewielką i mało wpływową grupą Małorusinów. Dlatego stosunek do Galicjan, którzy nie rozumieją języka rosyjskiego i starają się ukrainizować otoczenie, jest niezmiernie nieprzyjazny. Szydzą tu z nas, śmieją się, a wszystko to jedynie dlatego, że jesteśmy Ukraińcami» [...]. Zamierza się przystąpić do rozpracowania Mielnika”²⁹.

Niebawem zostanie „rozpracowany” nie tylko Mielnik, ale też wielu innych Galicjan – działaczy Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, których rękami Moskwa m.in. prowadziła swoją politykę w Polsce. Na początku lat trzydziestych odesłano ich do Charkowa, oskarżono o „szpiegostwo” i inne „grzechy”, a następnie zamordowano.

Te dwa fragmenty zamieszczono tutaj nie bez powodu. Wyraźnie bowiem rezonują one z wypowiedziami niektórych współczesnych polityków na Ukrainie, na temat tego, że język ukraiński i kultura są potrzebne tylko wąskiemu gronu ukraińskojęzycznych inteligentów, a także próbami polityków i z pewnymi zabiegami stworzenia wyjątkowo niekorzystnego wizerunku Galicjan, którzy – można by rzec – rujnują państwową „stabilność” Ukrainy. W tym sensie przeczytanie obu recenzowanych wydawnictw źródłowych będzie korzystne przede wszystkim nie dla polityków – jak pisze Tetiana Ostaszko³⁰ – ale według mnie głównie dla „normalnych” ludzi, tych, którzy chcą bez uprzedzeń zastanowić się nad odpowiedzią na pytanie, w jaki sposób Ukraina może stać się nie tylko deklaratywnie, ale realnie niepodległym państwem.

Opublikowane przez Wasyla Danylenkę dokumenty wskazują na jeszcze jeden ważny aspekt działalności czekistów, o którym również i mnie zdarzyło się już pisać, śledząc rozważania Mychajły Hruszewskiego oraz Serhija Jefremowa³¹. Obserwując nastroje ukraińskich intelektualistów, czekaści starali się doprowadzić do rozpadu tego środowiska, pragnęli wykorzystać ludzkie słabości. Ingerowanie w dusze ludzkie – podkreśla Wasyl Danylenko – było masowe i brutalne. Ciężką próbę przechodziły osoby, w otoczeniu których pojawiał się informator, gorliwie informujący „kiedy trzeba” o najmniej-

²⁹ *Ibidem*, s. 455–456.

³⁰ Zob. *Wyrok Ukraińskiej rewolucji...*, s. 65.

³¹ Zob.: W. Prystajko, J. Szapował, *Mychajło Hruszewskij i HPU-NKWD. Trahiczne desiatylytja: 1924–1934*, Kyjiw 1996; J. Szapował, *Newidomi dokumenty HPU-NKWD pro žyttja i dijalnist' M. Hruszewskoho u 1924–1934 rokach*, „Ukraiński Istoryk” 1996, № 1–4, s. 325–349; W. Prystajko, J. Szapował, *Mychajło Hruszewskij: sprawa „UNC” i ostanni roky (1931–1934)*, Kyjiw 1999; J. Szapował, *M.S. Hruszewskij w dzerkali sprawy formulara*, „Ukraiński Istorycznyj Żurnał” 2001, № 4, s. 140–161; A. Blum, Y. Shapoval, *Faux coupables. Surveillance, aveux et procès en Ukraine soviétique (1924–1934). L'exemple de M. Grushevskij et S. Efremov*, Paris 2012.

³² *Ukraińska intelihencija i włada...*, s. 26.

szych krokach swoich „podopiecznych”. Wcześniej czy później los osób inwigilowanych kończył się tragicznie³².

Potwierdzenie tego czytelnicy znajdą w recenzowanym zbiorze, w którym także zamieszczono wiele istotnych informacji na temat dynamiki represji politycznych, liczby osób zaangażowanych przez czekistów w ciągu pewnego okresu do współpracy, którzy otrzymali odpowiedni kryptonim (część z nich wymieniono we wstępie), o pracy agencjonalnej, od której rozpoczęło się fabrykowanie sprawy Związku Ukraińskiej Młodzieży oraz Związku Wyzwolenia Ukrainy, a także wielu innych ważnych dla dalszych badań kwestii. Zbiór posiada indeksy nazwisk oraz miejscowości, wykaz skrótów najczęściej stosowanych w dokumentach, jak również dodatek ilustracyjny.

Uznając niewątpliwą wartość oraz znaczenie nowych wydawnictw źródłowych, chciałoby się wyrazić kilka życzeń i postulatów. Pierwsza wspólna uwaga dotyczy jakości przypisów i komentarzy w obu zbiorach „wplecionych” w biograficzne informacje. Uważam, że redaktorzy niesatysfakcjonująco wykorzystali materiały opracowane już wcześniej przez innych badaczy.

Na pewno praca Tetiany Ostaszko i Serhija Kokina zasługuje na kontynuację. Nie tylko z tego powodu, że wiele źródeł pozostało niewykorzystanych, lecz także dlatego, że przygotowany przez nich wybór dokumentów stanowi składową część bardzo szerokiego problemu. Właśnie w związku z tym idealne byłoby wykonanie przedruku stenogramu charkowskiego procesu KC UPSR z 1921 r. wraz z odpowiednimi komentarzami i opublikowaniem dotychczas nieopracowanych źródeł, które dotyczą tła procesu oraz jego skutków.

W zbiorze przygotowanym przez Wasyla Danylenkę znalazły się rzeczy, które wymagają dopracowania. Na przykład redaktor z jakiegoś powodu twierdzi, że proces w sprawie SWU odbył się w kwietniu 1930 r.³³, chociaż – jak wiadomo – rozpoczął się w marcu. We wstępie można przeczytać na temat procesu SWU, Ukraińskiego Centrum Narodowego (1931 r.), Ukraińskiej Wojskowej Organizacji (1933 r.)³⁴, chociaż żadnych procesów w dwóch ostatnich przypadkach nie było. Sądowe postanowienia były utajnione, a sprawę UWO w ogóle można nazwać „gumową”, ponieważ czekisci dodawali do niej figurantów także po 1933 r. Nieco dziwnie wygląda dodatek ilustracyjny do książki, ponieważ zamieszczono w nim przygotowany przez GPU album do sprawy SWU, kilka portretów czekistów (bez części, których nazwiska są w dokumentach), dwa plakaty i skład Biura Politycznego KC WKP(b), wybranego w 1930 r., które chronologicznie wychodzą poza zakres publikacji.

Oczywiście są to już tylko życzenia, a omawiane dwa wydawnictwa źródłowe żyją już własnym życiem i bez wątpienia przydadzą się wszystkim tym, którzy poważnie interesują się historią bolszewickiej służby specjalnej.

Jurij Szapował

³³ *Ibidem*, s. 31.

³⁴ *Ibidem*.